

POLSKIE ŻYCIE NARODOWE W KRAJU W LATACH 1857–1861 W OCENIE „WIADOMOŚCI POLSKICH” (CZĘŚĆ I)

Mateusz Piotr Gancewski

Uniwersytet Jagielloński

ABSTRACT

LIFE OF THE POLISH PEOPLE ON POLISH TERRITORIES IN THE YEARS 1857–1861 PRESENTED BY “WIADOMOŚCI POLSKIE”

The article treats about the life of the Polish nation under the Russian, Prussian and Austrian rule in the years 1857–1861 presented by “Wiadomości Polskie” – a weekly magazine, which unofficially belonged to Hotel Lambert (Polish emigrant conservative organisation). The publicists of the periodical – prominent Polish political and cultural activists and scholars – Julian Klaczko and Walerian Kalinka – drafted the image of the Polish people of that time, who led a demoralised and meaningless life and who were not willing to struggle for the sake of their enslaved motherland. According to “Wiadomości”, especially outrageous was the fact that some Poles could not resist the temptation of national betrayal, which they did by abandoning the dreams of restituted Poland. Nevertheless, stating that ‘Today the spirit of the nation is not yet poisoned’, the editors of “Wiadomości” believed that there were Poles who would do their best in order to gradually eliminate all national vices. Indeed, in the last editions of “Wiadomości” the publicists of the periodical firmly stressed that the Polish people finally understood what their national responsibilities were. Thus, they hoped the Polish nation would continue to grow and would not prematurely begin a national uprising, which would inevitably lead to another national disaster.

Key words: history of Poland in the 19th century, Hotel Lambert, “Wiadomości Polskie”, Walerian Kalinka, Julian Klaczko

Słowa kluczowe: historia Polski w XIX wieku, Hotel Lambert, „Wiadomości Polskie”, Walerian Kalinka, Julian Klaczko

„Oglądając się po świecie zewnętrznym, gdzie tak mało obiecujących dla nas widoków, musimy często zagłębiać myśl w tajniki ducha narodowego, skąd najpewniejszej podstawy nadziejom naszym spodziewać się winniśmy”.

„Wiadomości Polskie”, nr 1 z 3 I 1857

„I tak przez lat cztery były «Wiadomości» jakżeby strażnicą polskich interesów i wewnętrznego życia Polski; z myślą wiernie w przyszłość zwróconą wlepiły wzrok w terażniejszość, i przypatrując się jej pilnie, bacznie, niezmordowanie, przykładaly do tej terażniejszości miarę tej przyszłości, i nasze uczynki sądziły podług tego, czy one dla przyszłości narodu były złe lub dobre, czy ją budowały lub podkopywały”¹.

Powyższe słowa, napisane przez Stanisława Tarnowskiego pod koniec XIX wieku, dobrze oddają, czym były „Wiadomości Polskie” w latach 1857–1861². Trudno bowiem zaprzeczyć, że ten nieoficjalny organ prasowy Hotelu Lambert, redagowany przez dwie wybitne postaci polskiej kultury, nauki i polityki – Juliana Klaczkę i Waleriana Kalinkę – był, przynajmniej w zamierzeniu jego twórców, „strażnicą polskich interesów”. Dlatego na łamach pisma poddawano gruntownej analizie wszelkie kwestie, które miały związek ze sprawą polską. Szczególnie zaś dużo miejsca zostało poświęcone ocenie działalności Polaków na niwie narodowej w trzech zaborach, co zresztą nie może dziwić, skoro pismo chciało nie tylko informować swoich czytelników o ówczesnej sytuacji Polaków, ale przede wszystkim przekształcać świadomość narodową, wpływać na poglądy i zapatrywania rodaków żyjących w kraju i na wychodźstwie; innymi słowy – przyczynić się do moralnej odnowy narodu polskiego³.

Będąc pismem konserwatywnym, „Wiadomości” formułowały organiczną wizję społeczeństwa. W tej wizji naród był żywym, hierarchicznie zbudowanym, kształtowanym przez doświadczenia kolejnych pokoleń organizmem, w którym każda grupa społeczna miała swoje obowiązki⁴. Postrzeganie narodu jako żywego organizmu mu-

¹ S. Tarnowski, *Ksiądz Walerian Kalinka*, Kraków 1887, s. 82.

² Na temat dziejów i ogólnej charakterystyki pisma zob. przede wszystkim: J. Mrówczyński, *Ks. Walerian Kalinka. Życie i działalność*, Poznań–Warszawa–Lublin 1972, s. 199–209; I. Węgrzyn, *W kręgu redakcji „Wiadomości Polskich”. Ludzie i tematy. Rekonesans badawczy* [w:] *Emigranci, wygnańcy, wychodźcy...*, red. I. Węgrzyn, G. Zając, Kraków 2007, s. 139–155; M. Król, *Konserwatyści a niepodległość. Studia nad polską myślą konserwatywną XIX wieku*, Warszawa 1985, s. 132–142; S. Kałembka, *Czasopiśmiennictwo emigracji popowstaniowych XIX wieku* [w:] *Prasa polska w latach 1661–1864*, red. J. Łojek, Warszawa 1976, s. 281, 332–334.

³ M. Król, op. cit., s. 134.

⁴ Jak zaznaczali publicyści „Wiadomości”: „Być członkiem organicznym narodu, to nie znaczy tylko w danej chwili i w danym razie mu służyć i dlań się poświęcić; znaczy to być wszystkimi muskułami i nerwami w ten organizm zrośniętym, we wszystkich jego funkcjach brać nieprzerwanie udział, korzystać z jego zdrowia, ale też cierpieć z jego choroby” – *Drezno, 21 marca (Koresp.)*, „Wiadomości Polskie”, nr 13 z 28 III 1857, s. 60. Na temat organicznej wizji społeczeństwa zob. B. Szlachta, *Polscy konserwatyści wobec ustroju politycznego do roku 1939*, Kraków 2000, s. 50–65.

siało prowadzić do pewnych wniosków. Tak więc, choć publicyści interesującego nas pisma nie odrzucali całkowicie możliwości wszczęcia powstania zbrojnego, to jednak zaznaczali, iż aby mogło ono przynieść upragniony cel, każda warstwa społeczna musi być do niego przygotowana. Nagła rewolucja, poza stratami materialnymi, mogła bowiem doprowadzić również do atomizacji społeczeństwa, antagonizując, a nie łącząc we wspólnym celu, części organizmu narodowego. Dlatego najpierw należało moralnie i materialnie podnieść naród, a potem dopiero myśleć o wywoływaniu kolejnej insurekcji, gdyż „chwila przeznaczeń tylko wtedy będzie dla nas chwilą wybawienia, jeśli zastanie nasz kraj zasobny w jakieś siły i środki, zdolny do jakiegoś organicznego działania [...]”⁵.

W hierarchicznej strukturze społeczeństwa organicznego naród musiał mieć swoich przywódców, co było szczególnie istotne w sytuacji, gdy nie można było wykształcić niezależnych instytucji politycznych⁶. W opinii publicystów „Wiadomości Polskich” rolę przywódców narodu powinna odgrywać arystokracja, która posiadając kontakty międzyzaborowe, miała być również łącznikiem między poszczególnymi częściami Polski, przypominać o idei jedności polskiego narodu. Chociaż pokładano nadzieje w rodach arystokratycznych, nie wykluczano jednak, że mogą je zastąpić „nowi ludzie”. Naród potrzebował bowiem prawdziwych przywódców – „arystokracja ducha”, a nie urodzenia⁷.

Taki scenariusz był bardzo prawdopodobny, gdyż ówczesnie żyjący arystokraci, niestety, nie spełniali pokładanych w nich nadziei, ponieważ nie potrafili poświęcić się dla dobra Ojczyzny i myśleli tylko o własnych sprawach: „Dziwną niemocą, nawiałem interesów majątkowych przywaleni, zimnem przedwczesnej starości i obojętności zmarznięci, i zatopieni w niezliczonym mnóstwie nigdy nie kończących się kłopotów o własne a drobne wygody, w większej części nie mają serca ani głowy, ani nawet czasu do zajęcia się sprawą ogólną”⁸. Ogólnie zaś wyróżniono cztery typy arystokratów zamieszkujących ziemię polskie:

- 1) Spekulanci – arystokracja pozbawiona patriotyzmu, zmaterIALIZEDOWANA, dla której jedynym celem życiowym było bogacenie się.
- 2) Wygodnisie – arystokracja niezdolna do ofiar, oddająca się jedynie interesującym ją zajęciom, która na „każde patriotyczniejsze przedsięwzięcie ma jedną z dwóch odpowiedzi: albo że to do niczego nie prowadzi, albo jest szaleństwem”.
- 3) Ekscentrycy – arystokraci, którzy wprowadzili się patriotami i potrafią poświęcić się dla dobra Ojczyzny, ale nie są systematyczni, a wszelkie ich działania są uzależnione od humoru, nie umieją wytrwać w raz powziętym celu.

⁵ *Katechizm nie-rycerski*, „Wiadomości Polskie”, nr 8 z 19 II 1859, s. 31–33; por. „Wiadomości Polskie”, nr 27 z 4 VII 1857, s. 126.

⁶ *Kraków, 8 marca (Koresp.)*, „Wiadomości Polskie”, nr 12 z 21 III 1857, s. 55.

⁷ „Czyż potrzeba jeszcze mówić, że nie imię, nie tytuły, nie zebrane dostatki, ale tylko zacność i dzielność serca a wyższość umysłu tworzą arystokrację [...]” – zaznaczali publicyści „Wiadomości”, ibidem, s. 56. W podobny sposób ujmowali tę kwestię publicyści ze środowiska klemensowskiego, zob. T. Kizwalter, *O nowoczesności narodu. Przypadek Polski*, Warszawa 1999, s. 231.

⁸ *Kraków, 8 marca (Koresp.)*, „Wiadomości Polskie”, nr 12 z 21 III 1857, s. 56.

4) Arystokraci, którzy są poczcivi, o nieposzlakowanej moralności, ale nie czujący „w sobie powołania do życia publicznego”.

Poza wyżej wymienionymi, istnieli jeszcze narodowi odstępcy, którzy „«dawną rycerskość» ponieśli do Cara [...]”. Oczywiście, nadal mając nadzieję na przewodnią rolę rodów arystokratycznych w narodzie, „Wiadomości” wyraźnie podkreślały, że ów pesymistyczny obraz nie obejmował wszystkich członków tej warstwy⁹. Jeśli porównamy tę ocenę z innymi wówczas formułowanymi, to odrzucając nawet skrajne poglądy demokratów, wyda ona się dość łagodna¹⁰. Gdy weźmiemy jednak pod uwagę fakt, iż „Wiadomości Polskie” były nieoficjalnym organem obozu księcia Adama Jerzego Czartoryskiego – arystokraty *par excellence* – ukaże się ona w nieco innym świetle.

Powyższe uwagi odnosiły się przede wszystkim do arystokratów zamieszkujących Królestwo Polskie, choć, jak twierdzili publicyści interesującego nas pisma, było bardzo możliwe, iż podobnie sytuacja przedstawiała się także w innych częściach ziem polskich¹¹. Warto w tym miejscu podkreślić, iż na łamach pisma dominowały problemy mieszkańców zaboru rosyjskiego, co wynikało z faktu, że – w ocenie pisma, a był to pogląd charakterystyczny dla publicystyki emigracyjnej okresu międzypowstaniowego¹² – Rosja była największym wrogiem Polski, nieustannie dążącym do zniszczenia wszelkich przejawów polskości w Królestwie Kongresowym i na Ziemiach Zabrzanych¹³.

Dlatego szczególnie w zaborze rosyjskim potrzebni byli przywódcy narodu, którzy pilnowaliby jego interesów, pobudzali rodaków do codziennej wytrwałej pracy u podstaw. Początkowo dostrzeżony przez publicystów „Wiadomości Polskich” brak kierowniczej siły w narodzie został jednak, w ich ocenie, w dużej mierze usunięty przez powstanie w 1858 roku Towarzystwa Rolniczego¹⁴. Towarzystwo odgrywało bowiem rolę inspirującą do podejmowania nowych wyzwań oraz spajającą naród we wspólnym celu, stało się więc „regulatorem obywatelskiego życia w Królestwie”¹⁵. Jak zaznaczali publicyści interesującego nas pisma, „Aby należycie ocenić całe znaczenie, całą zasługę [...] Towarzystwa Rolniczego w Królestwie Polskim, trzeba by przypomnieć sobie stan moralny i umysłowy kraju od upadku konstytucyjnego Królestwa aż do kongresu paryskiego. Nie chcemy bolesnych przywołać tu wspomnień [...]. Milej nam przywołać pamięć pojedynczych zacnych dążeń, które się

⁹ Ibidem, s. 56–57.

¹⁰ T. Kizwalter, *O nowoczesności narodu*, s. 231; por. R. Czepulis, *Myśl społeczna twórców Towarzystwa Rolniczego (1842–1861)*, Wrocław 1964, s. 165.

¹¹ Kraków, 8 marca (Koresp.), „Wiadomości Polskie”, nr 12 z 21 III 1857, s. 57.

¹² U. Kałembka, *Publicyści Wielkiej Emigracji o rządach zaborców na ziemiach Rzeczypospolitej 1832–1862*, Olsztyn 2000, s. 79–80.

¹³ Rok 1860, „Wiadomości Polskie”, nr 1 z 5 I 1861, s. 3.

¹⁴ S. Kieniewicz, *Między ugodą a rewolucją (Andrzej Zamoyski w latach 1861–62)*, Warszawa 1962, s. 18–19.

¹⁵ Sprawy krajowe, „Wiadomości Polskie”, nr 4 z 25 II 1860, s. 15.

i w owym czasie objawiały, ale które skupić się i zjednoczyć w większą całość nie potrafiły”¹⁶.

Zdaniem „Wiadomości”, zdecydowanie gorzej sprawa przywództwa narodowego przedstawiała się na Ziemiach Zabrzanych, gdzie grupa kierownicza nie wykształciła się do końca okresu, w którym wychodziło interesujące nas pismo. Polacy zamieszkujący tamte ziemie nie potrafili bowiem podjąć wspólnego działania, gdyż byli skłócen i rozbici „na setne obozy, które bez uznanych wodzów, bez wytkniętej właściwie chorągwi, ciągle [...] ze sobą staczają spory [...]”¹⁷.

Potrzeba ukonstytuowania się siły przewodniej narodu na ziemiach polskich pod panowaniem rosyjskim nie wynikała jedynie z destrukcyjnego charakteru rządów carskich. Miała ona również związek ze sprawą o fundamentalnym znaczeniu dla przyszłości narodu – planowaną w Cesarstwie Rosyjskim reformą rolną.

Dyskusja nad kwestią włościańską, dotychczas nierozwiązaną jedynie w Królestwie i na Ziemiach Zabrzanych, toczyła się już od dłuższego czasu, choć w jakimś stopniu zapowiedziana reforma wpłynęła na jej ożywienie. Stosunkowo łatwo było formułować kategoryczne i natychmiastowe rozwiązanie tej kwestii (uwłaszczenie chłopów) ludziom spoza kręgów ziemiańskich. Inaczej wyglądało to jednak w przypadku zachowawców, przeważnie ziemian, którzy choć w większości uznawali ówczesny system pańszczyźniany za anachroniczny i nierozwojowy, to zazwyczaj, obawiając się o własną przyszłość, nie potrafili zająć wspólnego i jednoznacznego stanowiska w tej sprawie¹⁸.

¹⁶ Ibidem, s. 13. W pisanych po latach pamiętnikach Zygmunt Szczyński, późniejszy arcybiskup metropolita warszawski, w podobny sposób definiował rolę, jaką odgrywało w społeczeństwie polskim Towarzystwo Rolnicze, pisząc, iż: „Jego [Andrzeja Zamoyskiego – M.P.G.] to usiłowaniami i poświęceniu Królestwo Kongresowe zawdzięcza Towarzystwo Rolnicze, co stało się, można powiedzieć, szkołą prawych obywateli i ogromną moralną potęgą w kraju [...]” – Z. Szczyński, *Pamiętniki*, oprac., przygotował do druku i opatrzył przedmową E. Kozłowski, Warszawa 1986, s. 480. Zasługi Towarzystwa Rolniczego docenił również londyński „Demokrata Polski” – organ prasowy londyńskiej Centralizacji TDP – „[Towarzystwo – M.P.G.] swoimi celami zajęło wszystkie umysły i do swych czynności zamówiło wszystkie siły kraju, [...] wywierało na usposobienie mieszkańców dobroczynny wpływ, zachęcając ich do wytrwałej pracy i przyuczając do współdziałania [...]” – *Towarzystwo Rolnicze Królestwa Polskiego reskrypt Muchanowa*, „Demokrata Polski”, 24 VI 1860, s. 249.

¹⁷ *Rok 1860 III*, „Wiadomości Polskie”, nr 2 z 12 I 1861, s. 7. Surowa ocena działalności szlachty Ziem Zabrzanych wyda się dość niesprawiedliwa, jeśli weźmiemy pod uwagę fakt, iż tamtejsze ziemianstwo, wzorując się na doświadczeniach Królestwa Polskiego, starało się w latach 1859–1861 o powołanie instytucji o podobnym charakterze do Towarzystwa Rolniczego. Te zabiegi udały się jedynie częściowo, gdyż rząd, bojąc się silnej organizacji polskiego ziemianstwa, zgadzał się, co najwyżej, na powstanie towarzystw rolniczych funkcjonujących w obrębie jednej guberni (D. Szpoper, *Pomiędzy caratem a snem o Rzeczypospolitej. Myśl polityczna i działalność konserwatystów polskich w guberniach zachodnich Cesarstwa Rosyjskiego w latach 1855–1862*, Gdańsk 2003, s. 290–338). Starania mieszkańców Ziem Zabrzanych zostały wprawdzie zauważone przez interesujące nas pismo, jednak twierdzono, iż dużo więcej można było zrobić w tej materii – *Rok 1860 II*, „Wiadomości Polskie”, nr 2 z 12 I 1861, s. 7.

¹⁸ T. Kizwalter, „Nowatorstwo i rutyna”. *Spółczeństwo polskie zaboru rosyjskiego wobec modernizacji (1840–1863)*, Warszawa 1990, s. 95–99; R.R. Ludwikoński, *Konserwatyzm Królestwa Polskiego w okresie międzypowstaniowym. (Z rozważań nad ideologią i polityką)*, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego, CCCCXL, Prace Prawnicze, 76, Kraków 1976, s. 39–44.

Rozumiejąc lęki i obawy konserwatystów ziem polskich, „Wiadomości Polskie” widziały jednak konieczność całkowitego zniesienia stosunków pańszczyźnianych. W ich mniemaniu, oczynszowanie włościan mogło być jedynie etapem przejściowym, ostatecznie należało jednak nadać chłopom ziemię – oczywiście za odszkodowaniem¹⁹.

Dlatego oceniając przebieg obrad gubernialnych komitetów ziemiańskich, zawiązanych w celu dyskusji nad reformą stosunków włościańskich, „Wiadomości” wskazywały przede wszystkim na egoizm znamionujący znaczną część polskiej szlachty. Szczególnie niebezpieczne dla przyszłości narodu były, w ich ocenie, postawy odrzucające jakąkolwiek zmianę systemu pańszczyźnianego, które były popularne wśród szlachty guberni wołyńskiej oraz podolskiej. Jak twierdzono: „z całej Polski najwięcej tam jeszcze przechowało się tego rodzaju właścicieli, którzy z dawnych tradycyjnych maksym tę głównie zapamiętali, że komu Pan Bóg dał wioskę, tego już od większej części trosk ludzkich, a zwłaszcza od powszedniej pracy oswobodził”²⁰. Wprost z odrazą – podobnie jak inne polskie, a także zagraniczne pisma – „Wiadomości” przyjęły więc memorandum szlachty podolskiej do rosyjskiego ministra spraw wewnętrznych, Aleksandra Gorczakowa, z początku 1858 roku, w którym w stanowczych słowach opowiadała się ona przeciw przymusowej sprzedaży chłopskich sadyb, a także przeciwko zniesieniu pańszczyzny²¹. „Memoriał obywateli podolskich do cesarza [...] tchnie duchem tak ciasnym, tak naiwnie samolubnym, tak mało rozumiejącym i ważność zadania, i niebezpieczeństwo zwłoki, że aż krwawą przychodzi zanieść skargę do nieba za takie zaślepienie” – podkreślali publicyści interesującego nas pisma²². Lepiej sytuacja przedstawiała się w guberni kijowskiej oraz witebskiej, najlepiej zaś w guberni wileńskiej, kowieńskiej i grodzieńskiej,

¹⁹ „Wiadomości Polskie”, nr 34 z 22 VIII 1857, s. 156; Z *Poznańskiego*, w kwietniu (Koresp.), „Wiadomości Polskie”, nr 17 z 24 IV 1858, s. 75. Warto zaznaczyć, że emigracyjne stronnictwo księcia Adama już od początku swojej działalności zajmowało się kwestią włościańską. Z biegiem czasu poglądy Hotelu Lambert się zmieniały i zaczęto otwarcie głosić konieczność uwłaszczenia – A. B a r s z c z e w s k a - K r u p a, *Chłopi i sprawa chłopska w emigracyjnych planach politycznych stronnictwa Adama Czartoryskiego* [w:] eadem, *Emigracja i kraj. Wokół modernizacji polskiej świadomości społecznej i narodowej*, Łódź 1999, s. 198–209. W publikacjach Barszczewskiej-Krupy dominuje pogląd o typowo „klasowym” charakterze obozu prawicy emigracyjnej. Jej zdaniem, Hotel Lambert dbał jedynie o interesy szlachty, zaś wszelkie wypowiedzi jego przedstawicieli na temat przyszłości chłopów miały przede wszystkim charakter propagandowy, w gruncie rzeczy niebiorący pod uwagę dobra tej warstwy społecznej. Oczywiście, wyraźnie tutaj widać „piętno czasów”, w których autorka pisała i, choćby na przykładzie „Wiadomości Polskich”, można wykazać błędność tych założeń – ibidem; por. eadem, *Reforma czy rewolucja. Koncepcje przekształcenia społeczeństwa polskiego w myśli politycznej Wielkiej Emigracji 1832–1863*, Łódź 1979, s. 360–361.

²⁰ Z *okolic Kijowa* (Koresp.), „Wiadomości Polskie”, nr 20 z 15 V 1858, s. 91. Rzeczywiście, rozwiązanie sprawy włościańskiej natrafiło na największe problemy w Komitecie podolskim. Właśnie na tamtych terenach istniało bowiem najwięcej zwolenników utrzymania systemu pańszczyźnianego. Natomiast ocena postaw szlachty guberni wołyńskiej wydaje się zbyt surowa, zważywszy, że optując za oczynszowaniem chłopów, wyrażała ona podobne poglądy jak ziemiaństwo guberni kijowskiej – D. S z p o p e r, op. cit., s. 198–199.

²¹ Ibidem, s. 147–149; D. B e a u v o i s, *Trójkąt ukraiński. Szlachta, carat i lud na Wołyniu, Podolu i Kijowszczyźnie 1793–1914*, tłum. K. R u t k o w s k i, Lublin 2005, s. 294.

²² „Wiadomości Polskie”, nr 14 z 3 IV 1858, s. 64.

gdzie szlachta w październiku 1857 roku wystosowała do cara adres, prosząc w nim o usamowolnienie włościan, tym samym rozpoczynając dyskusję nad kwestią włościańską w cesarstwie²³. Publicyści interesującego nas pisma pochwalili taką postawę, jednocześnie zaznaczając, iż powinna się ona stać przykładem dla szlachty zamieszkującej inne polskie gubernie²⁴.

Gdy komitety ziemiańskie zakończyły swoje prace, „Wiadomości” pokusiły się o podsumowanie ich działalności. Według nich, jedynie szlachta guberni mohylewskiej stanęła na wysokości zadania, żądając nie tylko zniesienia pańszczyzny, ale także możliwości wykupu przez chłopów zagród oraz użytkowanych przez nich gruntów. Nie wchodząc w szczegóły, sytuacja nie przedstawiała się jednak najlepiej, w innych komitetach bowiem zwyciężyły poglądy odrzucające możliwość nadania ziemi chłopom. Tak więc redaktorzy interesującego nas pisma ze smutkiem konstatawali, iż „uchwały polskich komitetów daleko za sobą zostawiły rosyjskie, ale nie uczyniły zadość wymaganiom rządowym, a co ważniejsze, nie odpowiedziały potrzebom naszej sprawy i koniecznym na przyszłość względom”²⁵.

Warto w tym miejscu wyjaśnić, jakie były te „konieczne na przyszłość względy”, innymi słowy, czym mogła skutkować, w opinii „Wiadomości”, egoistyczna postawa szlachty Ziem Zabrzanych. Przede wszystkim stanowczo podkreślano, że potrzeba ostatecznego rozwiązania tej kwestii była *signum temporis*, gdyż: „obudzona myśl usamowolnienia i uwłaszczenia chłopów usnąć już nie da”²⁶. Dlatego należało jak najszybciej doprowadzić do uwłaszczenia chłopów, szczególnie że istniały wówczas dogodne warunki, aby uczynić to w sposób stanowczy, ale zarazem bez niepotrzebnych zaburzeń społecznych²⁷. W opinii „Wiadomości”, niewykorzystanie okoliczności sprzyjających rozwiązaniu kwestii włościańskiej było szczególnie niebezpieczne, ponieważ mogło doprowadzić do powtórzenia się scenariusza z 1846 roku – krwawej rewolucji chłopskiej. Z tego powodu szlachta musiała wyzbyć się egoizmu, złożyć na ołtarzu Ojczyzny ofiarę ze swoich majątków, tym samym pozbawiając rząd rosyjski potężnej broni, która mogła zostać przezeń wykorzystana. W przeciwnym razie, z przerażeniem zaznaczali publicyści pisma: „[...] biada szlachcie zaboru rosyjskiego, biada nam wszystkim, jeśli tę jedyną chwilę legalnego rozwikłania fatalnego węzła opuści; bo wtedy, i prędzej może niż myślą dojutrze i dorobkiewiczze, rozetnie go nóż hajdamacki!”²⁸.

²³ *Z okolic Kijowa (Koresp.)*, „Wiadomości Polskie”, nr 20 z 15 V 1858, s. 91; „Wiadomości Polskie”, nr 12 z 20 III 1858, s. 56; D. Szpoper, op. cit., s. 134–137; D. Beauvois, op. cit., s. 294.

²⁴ „Wiadomości Polskie”, nr 14 z 3 IV 1858, s. 64.

²⁵ *Z Litwy, we wrześniu (Koresp.)*, „Wiadomości Polskie”, nr 40 z 1 X 1859, s. 172–173.

²⁶ „Wiadomości Polskie”, nr 14 z 3 IV 1858, s. 65.

²⁷ Ibidem, s. 63–64. Podobnie patrzył na tę kwestię (tj. okoliczności, w jakich powinna zostać przeprowadzona reforma rolna) hrabia Andrzej Zamoyski – T. Kizwalter, „Nowatorstwo i rutyny”, s. 98–99. Zupełnie zaś inaczej wypowiadał się na ten temat „Demokrata Polski”, który chciał „uwłaszczenia ludu” w warunkach rewolucyjnych – S. Kałembka, *Prasa demokratyczna Wielkiej Emigracji. Dzieje i główne koncepcje polityczne (1832–1863)*, Toruń 1977, s. 96.

²⁸ „Wiadomości Polskie”, nr 14 z 3 IV 1858, s. 65. Podobne obawy wyrażali w tamtym okresie inni polscy działacze konserwatyści – R. Czepulis, *Myśl społeczna*, s. 190–191; J. Jedlicki, *Jakiej cywilizacji Polacy potrzebują. Studia z dziejów idei i wyobrażeń XIX wieku*, Warszawa 2002, s. 226.

Obawa przed krwawą rewolucją chłopską miała oczywiście duże znaczenie, ale równie ważny był, w przypadku zaistnienia takiej sytuacji, lęk przed regresem w procesie unarodowiania chłopów. W myśl tego argumentu chłopów należało podnieść moralnie i materialnie, gdyż było to konieczne w kontekście przyszłych starań o odzyskanie niepodległości²⁹.

Według „Wiadomości”, także w Królestwie Polskim, gdzie carat przecież nie planował w tamtym okresie przeprowadzenia reformy rolnej, ziemiaństwo mogło ulżyć chłopskiej doli. Wskazywano więc na możliwość przechodzenia, na zasadzie dobrowolnych umów, na system czynszu pieniężnego, krytykując zarazem opieszałość szlachty w tej materii³⁰.

Na łamach „Wiadomości” ostrzegano również szlachtę, iż nie można poprzestać jedynie na staraniach zmierzających do rozwiązania kwestii włościańskiej. Zwracano więc uwagę na konieczność zacieśniania więzi między obiema warstwami poprzez wzajemne kontakty. Niestety, w ocenie pisma, szlachta Ziem Zabrzanych bardzo często nie podejmowała wystarczających wysiłków idących w tym kierunku, gdyż większość czasu spędzała poza swoim gospodarstwem, oddając je dzierżawcom, którzy bezdusznie wyzyskiwali chłopów. Niemniej zwracano także uwagę na poświęcenie polskich szlachcianek, które na wielu wsiach opiekowały się chorymi, tworzyły ochronki, zawsze służyły radą chłopom, tym samym przyczyniając się do gaszenia antagonizmów pomiędzy obiema warstwami³¹.

Dużo lepiej sytuacja przedstawiała się w Królestwie Polskim, gdzie działało Towarzystwo Rolnicze, które nie tylko kreowało poglądy na kwestię włościańską oraz próbowało ją rozwiązać, ale – poprzez organizowanie konkursów rolniczych – pozytywnie wpływało również na budowanie zgody pomiędzy szlachtą a chłopstwem, a także motywowało chłopów do podejmowania działań, dzięki którym mogli się oni rozwijać. Towarzystwo Rolnicze tworzyło również szkoły, ustanawiało stypendia, zachęcało ziemian do pracy społecznej na rzecz włościan. Jak pisali publicyści „Wiadomości”, był to „widok ogólnej ku dobremu dążności i miłość szerząca się między ludźmi”³².

W opinii „Wiadomości”, dzięki posiadanemu uznaniu i wpływowi na wsi, w staraniach o moralne i materialne podniesienie chłopstwa bardzo ważną funkcję spełniało także duchowieństwo. W tym kontekście szczególnie istotne dla „Wiadomości Polskich” były zakładane w tamtym okresie bractwa trzeźwości³³. „Wielka to siła w narodzie – gorliwe duchowieństwo. Od stu lat wyrzekano w Polsce na pijaństwo

²⁹ „Wiadomości Polskie”, nr 16 z 17 IV 1858, s. 71–72.

³⁰ *Z Królestwa Polskiego (Koresp.)*, „Wiadomości Polskie”, nr 40 z 3 XI 1860, s. 172.

³¹ „Wiadomości Polskie”, nr 2 z 8 I 1859, s. 5–6; *Nieśwież, 5 maja (Koresp.)*, „Wiadomości Polskie”, nr 24 z 11 VI 1859, s. 106.

³² „Wiadomości Polskie”, nr 48 z 26 XI 1859, s. 203–205. Do działalności Towarzystwa Rolniczego równie entuzjastycznie podchodził krakowski „Czas”, twierdząc, że „[...] wszędzie to rozdawnictwo [nagród] odbywa się z wielką uroczystością, wszędzie widać tę wagę, jaką przywiązuje obywatelstwo do owych aktów [...]” – „Czas”, nr 270 z 23 IX 1858, s. 1. Istotnie, zamierzeniem Towarzystwa Rolniczego było doprowadzenie włościan do awansu społecznego – zob. R. Czepuliś, *Myśl społeczna*, s. 76–77.

³³ Na ten temat zob. K. Gieczyś, *Bractwa trzeźwości w diecezji żmudzkiej w latach 1858–1864*, Wilno 1935.

ludności wiejskiej i aby ją otrzeźwić, nie było środka, którego by nie użyto. [...] Otóż, co przez wiek cały wydawało się niepodobieństwem, tego obecnie, w ciągu dwóch lat, mimo zakazów ministerialnych i gubernatorskich, i [...] mimo obojętności tamtejszej szlachty, dokonało na Litwie samo jedno duchowieństwo” – podkreślali publicyści pisma³⁴.

Trzeba jednak zaznaczyć, iż „Wiadomości Polskie” nie kreśliły apologetycznego obrazu kleru katolickiego, działającego na terenie Królestwa Polskiego i Ziemi Zabrzanych. Biorąc pod uwagę antykatolicką politykę rządu rosyjskiego, wskazywano zarazem na fakt, że księża i zakonnicy nie zawsze wywiązywali się ze swoich obowiązków. Publicyści interesującego nas pisma zwracali więc uwagę na brak gorliwego pełnienia służby kapłańskiej oraz chęć awansów i oddawania się, często niemoralnym, uciechom życia, a także na niski poziom wykształcenia kapłanów. Zła kondycja moralna duchowieństwa stanowiła duże zagrożenie dla przyszłości narodu polskiego, wszak to właśnie Kościół katolicki był, w opinii pisma, najważniejszym bastionem polskości, z którego czerpała ona ożywcze soki cywilizacji zachodniej. Oczywiście, „Wiadomości”, pokładając olbrzymie nadzieje w działalności duchownych, zaznaczały, iż znajduje się dużo księży oraz zakonników, którzy gorliwie oddają się swojej posłudze³⁵.

Oceniając postawy Polaków zamieszkujących Ziemię Zabraną, wskazywano także na brak współpracy między szlachtą a duchowieństwem. Jak twierdzili publicyści „Wiadomości”, księża, zamiast pracować nad wygaszaniem nienawiści chłopów do właścicieli ziemskich, głosili kazania, w których potępiali krzywdy wyrządzone włościanom przez szlachtę, przyczyniając się do dalszego rozbratu między tymi warstwami. Z drugiej strony, szlachta również nie wywiązywała się ze swoich obowiązków wobec duchowieństwa, ponieważ materialnie nie wspierała kleru, a także nie broniła go przed ingerencją popów prawosławnych oraz rosyjskich urzędników. „Dla obu, i spójność domowy, i bezpieczeństwo osobiste, i pełnienie najważniejszych obowiązków od ich harmonii i wzajemnego siebie dopełnienia zawisło. Nie ustrzeże się właściciel, w dzisiejszej zwłaszcza chwili, od niechęci ludu bez życzliwego współdziałania księdza, nie obroni się ksiądz od popa i od urzędników bez troskliwej opieki właściciela” – ostrzegali publicyści pisma³⁶.

Jak widać, rozwiązanie kwestii włościańskiej było, w świetle publicystyki „Wiadomości Polskich”, głównym zadaniem, przed którym stał naród polski. Znaczna liczba zamieszczonych na łamach pisma artykułów, traktujących o tej kwestii, pokazuje, jak dużą wagę przykładano do tego problemu. Może jednak dziwić, iż

³⁴ *Z okolic Wilna (Koresp.)*, „Wiadomości Polskie”, nr 7 z 17 III 1860, s. 27. Warto zaznaczyć, że w tamtym okresie duża część ziemiaństwa zachodnich guberni Cesarstwa Rosyjskiego widziała potrzebę walki z alkoholizmem, uważając, iż jest on główną przyczyną nędzy chłopstwa polskiego. Z drugiej strony działalność bractw trzeźwości uszczuplała dochody ziemian, pochodzące z przywileju propinacyjnego, wobec czego często niechętnie patrzyli oni na sukcesy akcji trzeźwościowej – D. S z p o p e r, op. cit., s. 438–466.

³⁵ *Kraków, 10 kwietnia (Koresp.)*, „Wiadomości Polskie”, nr 17 z 28 IV 1857, s. 77–79; *Polska pod trzema obcymi rządami VI*, „Wiadomości Polskie”, nr 7 z 12 II 1859, s. 26; *Katechizm nie-rycerski*, „Wiadomości Polskie”, nr 8 z 19 II 1859, s. 30.

³⁶ *Z okolic Wilna (Koresp.)*, „Wiadomości Polskie”, nr 7 z 17 III 1860, s. 28–29.

niewspółmiernie mniej miejsca poświęcano sprawom przemysłu i handlu na ziemiach polskich pod rosyjskim zaborem.

Istotnie, może to zdumiewać, jeśli weźmiemy pod uwagę fakt, iż w końcu lat pięćdziesiątych sytuacja gospodarcza zaboru rosyjskiego, a szczególnie Królestwa Polskiego, była wyjątkowo dobra – i to pod każdym względem. Właśnie wtedy powstawały bowiem nowe zakłady przemysłowe, budowano gmachy publiczne, szybko wzrastała liczba ludności³⁷. „Wiadomości Polskie” dostrzegały wprawdzie zachodzące zmiany, cieszyły się z nich i informowały o nich swoich czytelników, nie pisały jednak zbyt dużo na ten temat.

Dla publicystów interesującego nas pisma rozwój przemysłowy miał bowiem także swoje ciemne strony, które zostały przez nich wypuklone. Przede wszystkim zwracano uwagę na fakt, iż w tym sektorze gospodarki panowali niemal wyłącznie Niemcy i Żydzi, którzy byli głównymi beneficjentami rozwoju przemysłowego³⁸.

Małe zainteresowanie sprawami przemysłu i handlu wynikało jeszcze z jednego powodu. Publicyści „Wiadomości”, choć nie odrzucali potrzeby rozwoju gospodarczego, obawiali się, że Polacy, oddając się jedynie sprawom materialnym, mogą stracić z widoku cel nadrzędny, jakim było odzyskanie niepodległości. Pierwszym zaś krokiem do tego było wyzbycie się fundamentalnych dla przetrwania narodu wartości, dużo ważniejszych niż doraźne zyski finansowe: „Ekonomicznym potrzebom i warunkom istnienia nie zaprzeczmy nigdy u nas prawa bytu i obywatelstwa [...]. Ale biada nam, jeślibyśmy na pełnieniu tych zwierzęcych tylko funkcji narodowego życia przestawać mieli, jeślibyśmy tylko o najwygodniejsze, a nie jak najgodniejsze urządzenie naszych stosunków dbać chcieli” – zaznaczały „Wiadomości”³⁹.

Wyrażone obawy, wpisujące się w prowadzoną przez niemal cały wiek XIX dyskusję nad moralną wartością rozwoju gospodarczego⁴⁰, miały przełożenie na ocenę poczynąń ówczesnie żyjących Polaków. W opinii pisma w każdej sferze życia należało więc zachowywać się godnie, dbać o własny rozwój moralny i nie oddawać się jedynie bezwartościowym rozrywkom. Nie można było, używając słów Zygmunta

³⁷ A. Żor, *Kronenberg: dzieje fortuny*, Warszawa 2011, s. 283–284.

³⁸ Żydów charakteryzowano w sposób stereotypowy, wyrażając zarazem zwykle dla zachowawców obawy przed rozwojem kapitalistycznym, zaburzającym naturalną hierarchię społeczną: „Obdarzony niepospolitą bystrością umysłu, lecz zarazem i giętkością charakteru, przy bardzo niepewnych o moralności pojęciach, Żyd, goniąc zawsze za zyskiem i pieniędzmi, tym zwykle dla kraju się staje, czym chcą go mieć wpływy i okoliczności miejscowe” – *Kraków 12 czerwca (Koresp.)*, „Wiadomości Polskie”, nr 25 z 20 VI 1857, s. 117; A. Eisenbach, *Emancypacja Żydów na ziemiach polskich 1785–1870 na tle europejskim*, Warszawa 1988, s. 430, 440. Warto jednak zaznaczyć, iż poglądy „Wiadomości Polskich” na kwestię żydowską nie były tak skrajne jak np. „Gazety Warszawskiej”, która uważała zasymlowaną inteligencję żydowską za intruzów w polskim życiu kulturalnym, odrzucając sens procesu asymilacyjnego. „Wiadomości” wdały się w delikatną polemikę z ową gazetą, twierdząc, iż nie można „deptać [...] kielkujących uczuć i szczerych”, tym samym wskazując na konieczność rozwoju procesu asymilacyjnego – istotnego dla przyszłości sprawy polskiej – ibidem, s. 428–431, 456; „Wiadomości Polskie”, nr 15 z 9 IV 1859, s. 67.

³⁹ *Przegląd piśmiennictwa*, „Wiadomości Polskie”, nr 4 z 24 I 1857, s. 16.

⁴⁰ J. Jedlicki, *Jakiej cywilizacji*, s. 165–258.

Kraśińskiego, „gnić nad paszy łańem”⁴¹, ale należało postępować tak, aby każdym swoim czynem stopniowo przybliżać Ojczyznę do odzyskania niepodległości⁴².

Niestety, w ocenie „Wiadomości” marnowanie sił narodowych na rzeczy błahe, nieistotne zaczynało się już w wieku młodzieńczym. Nie było to jedynie winą systemu szkolnictwa rosyjskiego, który promując niemoralne wzorce zachowań, deformował charakter młodego człowieka, ale również samej młodzieży, niewypelniającej powierzonych jej obowiązków, a oddającej się różnego rodzaju rozrywkom. Styl życia ówczesnej młodej generacji Królestwa Kongresowego oraz Ziem Zabrzanych był oceniany przez publicystów pisma jako nieproduktywny i co za tym idzie – niebezpieczny dla przyszłości narodu, gdyż – jak podkreślano – skuteczna walka z „duchem moskiewskim” może być prowadzona jedynie przez ludzi wykształconych⁴³. Poza tym, wybiegając nieco w przyszłość, wskazywano również, iż konieczność nauki i sumiennego oddawania się obowiązkowi jest konieczna dla odrodzonej Polski⁴⁴.

Z powyższych powodów krytykowano popularne wówczas wyjazdy zagraniczne bogatych synów szlacheckich, które, jak podkreślano, nie służyły edukacji, gdyż zamiast brać udział w zachodnim życiu umysłowym, a także śledzić zachodnie rozwiązania prawne oraz administracyjne, młodzi korzystali jedynie z dostępnych w europejskich stolicach rozrywek. Wyjazdy „edukacyjne” nie sprzyjały również rozwojowi intelektualnemu, ponieważ nie wpływały na systematyczność, spójność kształcenia. Dlatego wiedza, którą wynoszono ze szkół o różnym programie edukacyjnym, była fragmentaryczna i mało wartościowa⁴⁵.

Co więcej, wskazywano, iż poprzez wychowanie domowe, a potem kształcenie zagraniczne, młodzież szlachecka izolowała się od swoich rówieśników w kraju, nie uczestniczyła w życiu danej wspólnoty, a także nie potrafiła dostrzec potrzeb ludności miejscowej. W ten sposób nie można było budować jednności narodowej, nie można było być organicznym członkiem narodu – zaznaczały „Wiadomości”⁴⁶.

Odgradzanie się od potrzeb narodu, wychowanie na zachodnią modłę stwarzało również największe z możliwych zagrożenie, jakim była utrata tożsamości narodowej. Owocem wyjazdów „edukacyjnych” na Zachód była więc często kosmopolitczna młodzież, której obraz jeden z publicystów pisma kreślił w takich oto słowach: „Czyście kiedy mieli sposobność przypatrzeć się zebraniu tegocześniejszej bogatszej młodzieży? Mnie ten widok przejął zgrozą i trwogą! Narodowego piętna, zbiorowej cechy wspólnego pochodzenia ani spostrzeżesz. Jeden przypomina mi Iwa

⁴¹ Z. K r a s i ń s k i, *Resurrecturis* [w:] idem, *Dzieła literackie*, wybrał, notami i uwagami opatrzył P. H e r t z, t. I, Warszawa 1973, s. 91.

⁴² *Katechizm nie-rycerski*, „Wiadomości Polskie”, nr 8 z 19 II 1859, s. 31–32; *Bociany*, „Wiadomości Polskie”, nr 18 z 1V 1858, s. 84.

⁴³ *Listy o Rusi III*, „Wiadomości Polskie”, nr 43 z 24 X 1857, s. 198.

⁴⁴ „Wiadomości Polskie”, nr 45 z 7 XI 1857, s. 207.

⁴⁵ *Kraków 6 czerwca (Koresp.)*, „Wiadomości Polskie”, nr 24 z 13 VI 1857, s. 114; „Wiadomości Polskie”, nr 45 z 7 XI 1857, s. 207; *Listy o Rusi V*, „Wiadomości Polskie”, nr 47 z 21 XI 1857, s. 217–218.

⁴⁶ *Listy o Rusi V*, „Wiadomości Polskie”, nr 47 z 21 XI 1857, s. 217–218.

paryskiego, drugi jakiegoś *cockey* z Hampshire, inny znowu barona szląckiego; że to Polacy, domyślisz się chyba po kaleczonej polszczyźnie!”⁴⁷.

Oczywiście, nie była to charakterystyka całej młodzieży, gdyż nie każdego młodzińca, który pochodził ze szlachty, było stać na podróże i kształcenie zagraniczne. Prawdą jest jednak, iż znaczna część młodzieży prowadziła ekstrawaganckie, wystawne i często mało produktywne życie⁴⁸. Przykładem takiego stylu życia było popularne wówczas na ziemiach ukraińskich byłej Rzeczypospolitej bałagulstwo. Bałaguli wyznawali kult tężyzny fizycznej, zaniedbywali kształcenie umysłowe, prowadząc hulawczy tryb życia, którego głównym atrybutem były zaprzęgi konne. Pijatyki, swawole, rozwiązły styl życia ściągnął na nich potępienie wielu pisarzy i pamiętnikarzy żyjących w tamtym okresie⁴⁹. Powyższe zjawisko zostało również napiętnowane na łamach pisma, które twierdziło, iż było ono wyrazem upadku cywilizacyjnego, a także oddziaływało na dalszą demoralizację ludności ziem ukraińskich⁵⁰.

W opinii publicystów „Wiadomości”, bezproduktywny styl życia ówczesnej młodzieży był objawem zniechęcenia, rezygnacji z ideałów narodowych: „Obojętnie na to złe patrzeć, nie stawiać mu czoła, nie czynić nic, aby upadło, formami pobożności odgrodziwszy się od trudów i ofiar, zostawić, żeby wszystko sam Bóg bez szczerych a godziwych usiłowań ludzkich zdziałał, to nie rezygnacja chrześcijańska, ale sofizm egoizmu, to Piłatowe umycie rąk, przyzwolenie na złe, pogodzenie się z nim dla własnej wygody”⁵¹.

Warto zaznaczyć, iż nie tylko „Wiadomości” patrzyły z przerażeniem na rezygnację z wyższych ideałów, z marzeń o Polsce Niepodległej. Przez cały wiek XIX polskie środowiska patriotyczne o różnym odcieniu ideowym niemal wykluczały z narodu jednostki, które dbając jedynie o własne interesy, straciły wiarę w odrodzenie państwa polskiego. W ich ocenie były one bowiem tylko nieprzynoszącym korzyści narodowi ciężarem⁵². W tamtym okresie owo zagrożenie szczególnie dosadnie zostało wyłuszczone na łamach innego pisma emigracyjnego – „Przeglądu Rzeczy Polskich”: „Obojętność, stojąc w równej odległości od złego i od dobrego, nie wiadomo do kogo należy, i tyle jest jeszcze od samej zdrady niebezpieczniejszą i szkodliwszą, o ile powszedniejszą, o ile różne maski przybiera, a unikając starannie prawdziwego poświęcenia, wiecznie się zasłania pretekstami, tak silnie zawsze do przekonania samolubstwa mówiącymi”⁵³.

⁴⁷ Drezno, 21 marca (Koresp.), „Wiadomości Polskie”, nr 13 z 28 III 1857, s. 61.

⁴⁸ J. Skowronek, *Młodzież polska i jej organizacje w ruchu narodowym 1795–1864*, Warszawa 1994, s. 23.

⁴⁹ W. Pruski, *Bałaguli i ich zaprzęgi*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1958, nr 1/2, s. 10–13, 17–19.

⁵⁰ *Listy o Rusi II*, „Wiadomości Polskie”, nr 42 z 17 X 1857, s. 192–193.

⁵¹ Warszawa, 8 września. (Koresp.), „Wiadomości Polskie”, nr 39 z 25 IX 1858, s. 175.

⁵² M. Micińska, *Zdrada, córka nocy. Pojęcie zdrady narodowej w świadomości Polaków w latach 1861–1914*, Warszawa 1998, s. 191.

⁵³ „29 Listopada”, „Przegląd Rzeczy Polskich”, z. 1 z 1 XII 1857, s. 24.

Czy „Wiadomości Polskie” oskarżały w taki sposób każdego, kto poprzez swe czyny (a raczej ich brak) stawał się obojętnym dla sprawy narodowej? W opinii publicystów pisma, wyzbycie się marzeń, rezygnacja z wyższych ideałów były równoznaczne z narodowym odstępstwem⁵⁴. Z drugiej jednak strony nie oceniano tak surowo młodzieży z uwagi na demoralizujący system rosyjskiego szkolnictwa, a przede wszystkim brak należytego ukierunkowywania jej przez dorosłych, którzy byli w najwyższym stopniu odpowiedzialni za wady jej wychowania. Jeśli ganiono młodzież za próżniacze postępowanie, to od razu pojawiała się pytanie: „cóż starsi robili?”⁵⁵. Na łamach pisma apelowano więc: „Nad młodym plemieniem rozciągamy straż pilną, wołajmy na nie, zaklinajmy, aby w kraju uzdalniała się do służby w sprawie narodowej [...] aby miodem pochlebstwa zaprawnych łakoci, często dziwnie ekliwicznych, do ust nie przyjmowała, i ponętę zaradnych nauk odpychała ze wstrętem”⁵⁶.

Należało także młodym dać dobry przykład zachowania, ale, niestety, i z tym był problem, gdyż – jak twierdzili publicyści „Wiadomości” – marnotrawienie czasu na rzeczy błahie i niezważanie na dobro ogółu znamionowały znaczną część ówczesnego społeczeństwa. Dlatego też szczególnie dużo artykułów zamieszczonych na łamach interesującego nas pisma traktowało o życiu towarzyskim i artystycznym Warszawy, która na fali „odwilży posewastopolskiej” znacznie pod tym względem odżyła⁵⁷.

Ilościowy wzrost różnego rodzaju rozrywek, niekwestionowany rozkwit kultury tamtego okresu nie były jednak wysoko cenione przez publicystów „Wiadomości”, którzy widzieli idącą za nimi demoralizację, a także spłylenie treści kulturowych:

Dzisiaj Warszawa stoi nam przed oczyma wesoła, płoża, rozhułana, rozartyzmowana, rada z siebie i ze wszystkiego zadowolona, szczęśliwa! Niczego jej więcej nie potrzeba, tylko zabawy, zabawy! [...] W kokoszniku moskiewskim, krynolinie paryskiej, oświecona gazem, zagłuszona muzyką, olśniona widowiskami, niepamiętna na przeszłość, niebaczną na przyszłość, zapomniiała, jakiego narodu jest stolicą, uroiła sobie, że ma wszystkie warunki niepodległych stolic europejskich i dostała zawrotu głowy, który objawia się w jej ruchach, szczebiotach i sprawach!⁵⁸

Peany na cześć aktorów, muzyków, bądź co bądź, pochodzących z warstw niższych⁵⁹, o często wątpliwym talencie artystycznym, były postrzegane jako zwyrodniałe, niegodne Polaka i świadczyły o upadku ducha narodowego. Była to źle pojęta chluba narodowa – podkreślały „Wiadomości” – przez którą „zeszliśmy do szukania narodowych zasług w nogach tancerek i gardzielach śpiewaczek naszych!”⁶⁰. Nie

⁵⁴ *Przegląd piśmiennictwa*, „Wiadomości Polskie”, nr 4 z 24 I 1857, s. 16.

⁵⁵ *Listy o Rusi II*, „Wiadomości Polskie”, nr 42 z 17 X 1857, s. 193.

⁵⁶ *Polska pod trzema obcymi rządami VIII*, „Wiadomości Polskie”, nr 12 z 19 III 1859, s. 51.

⁵⁷ Warto zaznaczyć, iż życie umysłowe i kulturalne ówczesnej stolicy było bardziej intensywne niż Krakowa czy Poznania, a treści kulturowe zaczęły trafiać do coraz szerszych kręgów społeczeństwa, nie wyłączając ówczesnego drobnomieszczaństwa – S. Kieniewicz, *Warszawa w powstaniu styczniowym*, Warszawa 1954, s. 28.

⁵⁸ *Sprawy warszawskie*, „Wiadomości Polskie”, nr 15 z 10 IV 1858, s. 68.

⁵⁹ R. Czepulisi-Rastenis, *„Klasa umysłowa”. Inteligencja Królestwa Polskiego 1832–1864*, Warszawa 1973, s. 182–185.

⁶⁰ *Pisma czasowe*, „Wiadomości Polskie”, nr 40 z 3 X 1857, s. 185.

chodziło o to, aby w ogóle nie oddawać się rozrywkom, ale by znać umiar, by wiedzieć, że są to jedynie sprawy przyziemne.

W podobny sposób oceniano użyteczność sztuk plastycznych, które nie były dla „Wiadomości” wyrazem ducha polskiego, Polacy bowiem, jak twierdzono, nie byli do nich przeznaczeni⁶¹. Oprócz tego, patrząc niemal na każdy przejaw życia polskiego w kategoriach utylitarnych, na łamach interesującego nas pisma zaznaczano, że sztuka nie przynosi pożytku narodowi, a zarazem odwraca jego uwagę od spraw szczególnie istotnych. Problemem nie byli jednak liczni artyści – malarze i rzeźbiarze – ale postawa wobec nich Polaków, z zachwytem patrzących na kolejne płody „artystyczne”: „Przed wszystkim zaś nie widzimy, w czym taki kierunek może nas zaprowadzić do odważnego wytrwania w naszym tak nieszczęśliwym położeniu [...], do jakiej pracy mają nas to natchnąć owe zapowiedziane wielkie utwory naszych przyszłych Apellesów i pragnęlibyśmy wiedzieć, czy to pędzlami myślimy trzymać chwiejącą się kopułę ojczyzniego gmachu?”⁶².

Czego nie można było uczynić „pędzlem”, to można było osiągnąć „piórem”. Autor artykułu *Sztuka polska* zastosował gradację użyteczności i wartości różnych dziedzin sztuki – im bardziej były one zdematerializowane, tym bliższe Stwórcy, tym bardziej objawiał się w nich duch narodu, i z tego powodu były wartościowe⁶³. Dlatego najważniejsza dla narodu była literatura, jej zadanie zaś polegało na tym, „aby nas z cieśni codziennych stosunków prowadziła w świat rozleglejszy i piękniejszy, w świat, w którym ustają wszelkie przypadkowości i mierności naszego zwykłego życia, w którym zapal tworzy cuda, a natchnienie łamie, czego rozum łamać nie jest w stanie”⁶⁴. Dla publicystów interesującego nas pisma ideałem była twórczość trzech wieszczów, z którą porównywano utwory ówczesnych pisarzy⁶⁵.

⁶¹ *Sztuka polska I*, „Wiadomości Polskie”, nr 21 z 23 V 1857, s. 96.

⁶² *Sztuka polska II*, „Wiadomości Polskie”, nr 23 z 6 VI 1857, s. 108. Warto zaznaczyć, iż poglądy odrzucające użyteczność sztuki dla narodu polskiego nie były popularne w tamtym okresie. Artykuł *Sztuka polska* wywołał falę oburzenia wśród ówczesnych Polaków i, jak pokazała przyszłość, jego (artykułu) autor (Julian Klaczko) znacząco się w nim pomylił, twierdząc, iż sztuka nie pełni żadnej pozytywnej funkcji w narodzie, o czym świadczyć może przepelniona treściami narodowymi twórczość Jana Matejki oraz Artura Grottgera. Większość krytyków sztuki (m.in. Józef Ignacy Kraszewski i nieco później Stanisław Witkiewicz) widziała w twórczości malarskiej przejaw ducha narodowego – I. J a k i m o w i c z, *Wstęp* [w:] eadem, *Spór o rację bytu polskiej sztuki narodowej (1857–1891)* [w:] *Z dziejów polskiej krytyki i teorii sztuki*, Warszawa 1961, t. II, s. 17–25; B. Suchodolski, *Dzieje kultury polskiej*, Warszawa 1980, s. 406–407.

⁶³ A. Małkiewicz, *Julian Klaczko – krytyk i historyk sztuki* [w:] *Julian Klaczko (1825–1906). Krytyk literacki – pisarz polityczny – badacz sztuki (członek Akademii Umiejętności od 1872)*, red. J. Maślanka, Kraków 2007, s. 64.

⁶⁴ *Przegląd piśmiennictwa*, „Wiadomości Polskie”, nr 2 z 10 I 1857, s. 5. „Wiadomości Polskie”, będąc pismem, na którego łamach promowano pracę u podstaw, głoszono konieczność odpowiedzialności politycznej, w tym samym czasie widziały zupełnie inną funkcję literatury. Zachodziła tutaj jedynie pozorna sprzeczność, ponieważ potrzeby materialne narodu musiały być zaspokajane, ale sfera ducha, której wyrazicielką była literatura, miała pozostać sferą *sacrum* i dlatego nie mogła łączyć się ze sferą *profanum* – J. Jedlicki, *Błędne koło 1832–1864* [w:] *Dzieje inteligencji polskiej do roku 1918*, red. J. Jedlicki, Warszawa 2008, s. 213.

⁶⁵ Klaczko najwyżej cenił twórczość poetycką Mickiewicza. Trzeba jednak zaznaczyć, że starając się nie dokonywać wyboru z dziedzictwa romantycznego, z wielkim szacunkiem odnosił się również

Na tle Mickiewicza, Krasińskiego i Słowackiego plody literackie pisarzy tamtego okresu wypadają jednak bardzo słabo, gdyż, jak twierdzono, nie były one już „numizmatem starannie zbieranym przez miłośników”, ale „monetą przechodzącą z rąk do rąk”. Literatura uległa więc zmaterializowaniu i choć powstawało coraz więcej książek, to zarazem tworzone coraz mniej prawdziwych dzieł⁶⁶. Publicyści „Wiadomości” oceniali utwory literackie przede wszystkim pod względem treści, jakie te przekazywały, one z kolei musiały być ściśle podporządkowane duchowym potrzebom narodu. Kunszt literacki, choć był konieczny, nie wystarczał i dlatego krytykowano „artyzm fałszywy, który z obojętnością dla treści goni tylko za ujętnością formy, który zamiast o wartość czynów, o wartość tonów się pyta, zamiast sumienia tylko swego się radzi kalejdoskopu, i zamiast podnosić, chce tylko zabić”. Na łamach pisma wskazywano, iż „sztuka dla sztuki” mogła być symptomem rezygnacji politycznej narodu, ponieważ literackie upodobania rodaków w dużym stopniu odzwierciedlały stan ducha polskiego⁶⁷. Dlatego publicystów „Wiadomości” martwiła popularność romansu, który był, według nich, „uświęceniem codzienności”, „objawem i dowodem wycieńczającej się wyobraźni, usychającego natchnienia i rozbudzonej żądz zabaw”⁶⁸. Z podobnych powodów wskazywano również na zagrożenie, jakim była dla narodowego ducha karykatura, w opinii pisma, najlichsza ze wszystkich form literackich⁶⁹.

Zarzutów nie kierowano jednak tylko pod adresem tendencji literackich, błędy wytykano również tworzącym w tamtym okresie pisarzom. Szczególnie ostrej krytyce poddano twórczość Józefa Korzeniowskiego – wybitnego przedstawiciela tak zwanej prozy biedermeierowskiej, skupiającej się na zwykłości, rodzajowych szczegółach i apoteozującej rozsądek⁷⁰. Spośród dzieł tego autora najczęściej uwagi poświęcono *Krewnym*. W tej powieści widziano bowiem zdradę ideałów narodowych

do spuścizny literackiej Krasińskiego oraz Słowackiego – Z. Trojanowiczowa, *Julian Klaczko – współtwórca polityki kulturalnej Hotelu Lambert*, „Pamiętnik Literacki” 1978, R. 69, z. 3, s. 20–23. Z drugiej strony nie ulega wątpliwości, iż największy wpływ na poglądy autora *Poety bezimiennego* wywarł Krasiński, co ujawniło się przede wszystkim we wcześniej wzmiankowanym *Katechizmie nie-rycerskim* – M. Król, op. cit., s. 115; A. Waśko, *Twórczość Zygmunta Krasińskiego w ocenie Klaczki* [w:] *Julian Klaczko (1825–1906)*, s. 23–36. Ze względów ideowo-politycznych, bardziej niż literackich, w późniejszym okresie olbrzymim uznaniem i szacunkiem otaczali autora *Irydiona* również krakowscy stańczycy. Z podobnych powodów to środowisko deprecjonowało twórczość Słowackiego, choć, rzecz jasna, doceniało ono geniusz artystyczny autora *Horsztyńskiego* – W. Łazuga, *Zygmunt Krasiński i stańczycy* [w:] *Dzieje polityczne, kultura, biografistyka. Studia z historii XIX i XX wieku ofiarowane prof. Zbigniewowi Dworeckiemu*, red. L. Trzeciakowski, P. Matusiak, Poznań 2002, s. 148–155; K.K. Daszyk, „My wszyscy z niego...” *Krakowskich stańczyków „hold podziwienienia” dla Zygmunta Krasińskiego*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” (Kraków) 2002, z. 129, s. 155–171; idem, „Niech wróci mogiła”... *Ideowo-polityczne spory o wawelski grób dla Juliusza Słowackiego*, Kraków 2010, s. 26–31.

⁶⁶ *Przegląd piśmiennictwa*, „Wiadomości Polskie”, nr 2 z 10 I 1857, s. 5.

⁶⁷ *Sztuka polska III*, „Wiadomości Polskie”, nr 41 z 10 X 1857, s. 188–189.

⁶⁸ *Przegląd piśmiennictwa*, „Wiadomości Polskie”, nr 2 z 10 I 1857, s. 6–7; *Listy warszawskie*, „Wiadomości Polskie”, nr 14 z 2 IV 1859, s. 62.

⁶⁹ *Bociany*, „Wiadomości Polskie”, nr 18 z 1 V 1858, s. 84.

⁷⁰ A. Witkowska, R. Przybylski, *Romantyzm*, Warszawa 1998, s. 649.

(romantycznych), odrzucenie marzeń o wskrzeszeniu państwowości polskiej, a także materializm i skupienie się jedynie na przyziemnych, egoistycznych sprawach, nieuwzględniających interesu narodowego⁷¹.

W ocenie „Wiadomości Polskich”, powieści Korzeniowskiego były skrajnym przykładem odrzucenia narodowych ideałów i przyjęcia „kuchennej moralności”, równoznacznej z apostazją narodową. Choć innych pisarzy krytykowano w nieco bardziej wyważony sposób, to jednak – w ocenie „Wiadomości” – żaden z nich nie zbliżał się nawet do literackiego ideału – czyli twórczości trzech wieszczów. Publicyści „Wiadomości” nie podchodzili bezkrytycznie nawet do twórczości przedstawiciela powieści realistycznej – Józefa Ignacego Kraszewskiego – którego poglądy społeczno-polityczne w dużej mierze były zbieżne z lansowanymi na łamach pisma⁷². „Zacność charakteru, obywatelska gorliwość, szlachetność dążeń, natchnień, niepospolity talent, niezmordowana praca i niespożyta wytrwałość; to są rzadkie, wielkie przymioty, które zdobią P. Kraszewskiego, które słusznie go czynią ulubieńcem narodu i które w nas zawsze najszczerze, najwdzięczniejsze tylko znajdują uznanie” – tak charakteryzowali Kraszewskiego publicyści „Wiadomości”⁷³. Jednak i on nie był pisarzem idealnym, gdyż w swoich utworach potrafił „rozminąć [się] z narodową prawdą, z polskim instynktem, z t r a d y c j ą, jeśli tak rzecz można, n a s z y c h i d e a ł ó w”. Przykładem utworu, w którym Kraszewski „rozminął się z narodową prawdą” był *Portret*, gdyż, jak zaznaczały „Wiadomości”, autor dokonał w nim „falszowej apoteozy artysty” – malarza, którego głównym celem życia była sztuka, w ten sposób popularyzując niebezpieczne dla narodu wzorce zachowań⁷⁴.

Na łamach pisma poddawano również krytyce ówczesne piśmiennictwo historyczne. Uwagi zazwyczaj nie były kierowane *ad personam*, skupiono się bowiem na krytyce tendencji obecnych w historiografii polskiej tamtego okresu. W opinii „Wiadomości”, historia miała być przede wszystkim szkołą politycznego myślenia. Niestety, jak podkreślano, nie spełniała ona już tej funkcji, gdyż w ówczesnych pracach

⁷¹ *Przegląd piśmiennictwa*, „Wiadomości Polskie”, nr 4 z 24 I 1857, s. 14–16. Na ten temat zob. szerzej: I. Węgrzyn, *Wstęp* [w:] *Julian Klaczko. Rozprawy i szkice*, oprac. I. Węgrzyn, Kraków 2005, s. 26–28; S. Kawały, *Julian Klaczko jako recenzent „Krewnych” Józefa Korzeniowskiego*, „Przegląd Nauk Historycznych i Społecznych”, t. 4, Łódź 1954, s. 260–286. Rok po opublikowanym krytycznym artykule o *Krewnych*, w jednym z listów Korzeniowski ocenił Juliana Klaczkę, twierdząc, iż był to „człowiek znakomitej nauki, wielkich zdolności”, lecz „złej wiary”. Zarzucił mu również brak rozeznania w faktycznym położeniu kraju – ibidem, s. 281.

⁷² Podobieństwo było widoczne w podkreślanu potrzeby pracy u podstaw, braku idealizacji przeszłości Polski, zaznaczeniu potrzeby ewolucyjnych zmian stosunków społecznych, a także konieczności odłożenia terminu wybuchu powstania zbrojnego na okres późniejszy, kiedy naród będzie do niego przygotowany – E. Czapiński, *Miedzy buntem a ugodą. Kształtowanie się poglądów politycznych Józefa Ignacego Kraszewskiego*, Wrocław 2000, s. 125–150.

⁷³ *Sztuka polska II*, „Wiadomości Polskie”, nr 23 z 6 VI 1857, s. 110.

⁷⁴ Ibidem. Do twórczości Korzeniowskiego i Kraszewskiego dużo przychylniej byli nastawieni publicyści krakowskiego „Czasu”, którzy twierdzili, iż: „[...] Kraszewskiemu i Korzeniowskiemu należy przypisać największą zasługę w tym, że pismami imaginację oderwali od nawyczki do francuskich romansów, a następnie, że potrafili umiłowanie literatury wszczerzyć w uboższe pokłady społeczeństwa” – *Kilka rysów naszej literatury (I)*, „Czas”, nr 1 z II 1861, s. 1.

historycznych zapominano o krytycznym osądzie przeszłości, tym samym utrwalając wady narodowe⁷⁵.

W literaturze objawiał się duch narodowy i tam też toczyła się walka o polską duszę⁷⁶, nie tylko ona jednak była powołana do strzeżenia ideałów narodowych. Olbrzymią rolę odgrywały w tym aspekcie czasopisma, które wychodząc regularnie, w bezpośredni sposób oddziaływały na opinię publiczną i tylko z nich rodacy mogli dowiedzieć się o życiu politycznym, kulturalnym i moralnym Polski⁷⁷. Aby dobrze spełniały swoje zadanie, musiały jednak przejawiać „myśl naczelną, swoją ideę żywotną, swoje bóstwo tajemnicze”⁷⁸.

Tymczasem tej myśli im brakowało. W ocenie „Wiadomości”, publicyści warszawscy pisali przede wszystkim dla zysku, kierując uwagę rodaków na rzeczy błahe, nieistotne: „Tak śledząc, od dawna napotkaliśmy zawsze płochość, wesołość, zadowolenie, dobry humor, radość nawet, nigdy zaś ani cienia żałoby, ani echa głębszych westchnień, i na koniec, poza wszystkim, ujrzelśmy smutną prawdę, że w świątyni naszego dziennikarstwa na miejscu tajemniczego bóstwa stoi bałwan, któremu na imię ani Plutus, ani Merkury, ale po prostu Z a b a w a”⁷⁹. Zamiast piętnować konsumpcyjny styl życia ówczesnych mieszkańców stolicy, propagować cnoty obywatelskie, pisma warszawskie, informując jedynie o rozrywkach i przypisując na wyrost wielkie zasługi pisarzom i artystom, promowały materialistyczne postawy życiowe⁸⁰. Dla publicystów „Wiadomości” skrajnym przykładem takiego dziennikarstwa, naśladowanego jedynie najgorsze wzorce kultury zachodniej, były artykuły zamieszczane na łamach „Kuriera Warszawskiego”⁸¹.

Jeżeli zdrada ideałów narodowych mogła przejawiać się w każdej dziedzinie życia, to szczególne zagrożenia musiały czekać na Polaków w bezpośrednich kontaktach z przedstawicielami władz zaborczych. W warunkach niewoli narodowej nie można było od nich, oczywiście, stronić, ale to właśnie w stosunkach z Rosjanami niezwykle łatwo było wpaść w pułapkę narodowego odstępstwa. W ocenie „Wiadomości”, wstępowanie do rosyjskiej służby publicznej było jednak bardzo potrzebne

⁷⁵ *Przegląd piśmiennictwa*, „Wiadomości Polskie”, nr 29 z 18 VII 1857, s. 133–135. Szerzej na ten temat zob. A. Wierzbicki, *Wokół „Pięty Achilla”. O szkołach historycznych w ujęciu emigracyjnych „Wiadomości Polskich” w połowie XIX wieku* [w:] *Historia. Poznanie i przekaz*, red. B. Jakubowska, Rzeszów 2000, s. 203–209; J. Maternicki, *Walerian Kalinka i jego badania nad epoką porobiorową*, Rzeszów 2013, s. 43–49.

⁷⁶ „Wiadomości Polskie” 1857, nr 1 z 3 I, s. 1.

⁷⁷ *Korespondenci paryscy*, „Wiadomości Polskie”, nr 21 z 22 V 1858, s. 96.

⁷⁸ *Pisma czasowe*, „Wiadomości Polskie”, nr 40 z 3 X 1857, s. 184.

⁷⁹ Ibidem.

⁸⁰ Ibidem, s. 185–186; *Listy warszawskie*, „Wiadomości Polskie”, nr 14 z 2 IV 1859, s. 61.

⁸¹ *Warszawa, 8 września (Koresp.)*, „Wiadomości Polskie”, nr 39 z 25 IX 1858, s. 174. Istotnie, ten „uliczny plotkarz Warszawy” – jak nazywały „Kurier Warszawski” „Wiadomości” – był pismem, na którego łamach dominowały artykuły poświęcone życiu kulturalnemu oraz codziennemu ówczesnej Warszawy. „Kurier” nie stronił również od zamieszczania na swych łamach informacji mało ambitnych, sensacyjnych, o charakterze plotkarskim. Inne zaś gazety warszawskie, chcąc zaistnieć na rynku prasowym, naśladowały styl publicystyki „Kuriera Warszawskiego” (Z. Anculewicz, *Kurier Warszawski w latach 1821–1868*, Olsztyn 1997, s. 171–189, 208–210). Dlatego trzeba powiedzieć, że oceniając poziom czasopiśmiennictwa warszawskiego, „Wiadomości Polskie” miały dużo racji.

dla narodu, gdyż w ten sposób można było kształcić kadry urzędnicze i wojskowe dla Odrodzonej Polski, a także przyczynić się do zmniejszenia ucisku narodowego. Dlatego twierdzono, iż służba w aparacie państwowym nie musiała przynosić ujemy na honorze Polaka; ale tylko wtedy, gdy jej „myśl o Polsce przewodniczyła”⁸².

Trzeba zaznaczyć, iż takie poglądy były dość typowe dla dziewiętnastowiecznych środowisk patriotycznych. Inaczej jednak oceniano jednostki, które poświęcały godność narodową dla kariery⁸³. Publicyści interesującego nas pisma podkreślali, iż: „Takich aspirantów [...] uważać jesteśmy zmuszeni, jeśli nie za jawnych zdrajców, to przynajmniej za bardzo lekkomyślnych i w swej płochości bardzo szkodliwych”⁸⁴. „Takich aspirantów” jednak nie brakowało – zwłaszcza wśród urzędników polskiego pochodzenia. Jak twierdzono, był to przeważnie: „Obraz mętów i zgnilizny, zepsucie aż do kości przenikające, sprzedajność przykładami moskiewskimi wyuczona, pożądliwość uciech życia i zbytków, i cyniczna śmiałość, resztę wstydu polskiego zacierająca”⁸⁵.

Niegodnymi imienia polskiego były również wiernopoddańcze pokłony, składane carowi rosyjskiemu podczas jego wizyt w Królestwie Kongresowym i na Ziemach Zabrzanych. Skoro ugoda polsko-rosyjska była niemożliwa, to nie mogły one przynieść oczekiwanych skutków, czyli zelżenia prześladowania polskości. Dlatego, podobnie jak wielu żyjących w drugiej połowie XIX wieku Polaków⁸⁶, „Wiadomości Polskie” piętnowały wysoką, niewymuszoną nakazem rządowym frekwencję przedstawicieli i przedstawielek polskich rodów arystokratycznych na balach wydawanych na cześć cara. Starania o łaski Aleksandra II – zaprzysiężonego wroga narodowości polskiej – były czymś głupim, niemoralnym i odbywającym się „kosztem naszej czci i naszej godności” – podkreślano⁸⁷.

Powyższe grzechy przeciw godności polskiej wynikały po części z głupoty i braku roztropności, dlatego trudno je było charakteryzować jako całkowite zaprzaństwo narodowe. W kodeksie patriotycznym stworzonym przez „Wiadomości Polskie” istniały jednak grzechy cięższe, których rezultatem było definitywne wykluczenie z narodu polskiego. Należały do nich postawy ugodowo skrajne, które ujawniły się na Ziemach Zabrzanych, gdzie lojalizm znamionował bardzo dużą część ówczesnych środowisk szlacheckich⁸⁸.

Na łamach „Wiadomości” ze szczególnym potępieniem spotkała się podjęta w 1858 roku inicjatywa szlachty wileńskiej, która przed planowaną na wrzesień wizytą cara w Wilnie wpadła na pomysł stworzenia wydawnictwa okolicznościowego, upamiętniającego jego pobyt. W taki sposób powstała publikacja zatytułowana: *Na pamiątkę pobytu Najjaśniejszego Cesarza Jego Mości Alexandra II w Wilnie*

⁸² „Wiadomości Polskie”, nr 11 z 14 IV 1860, s. 46.

⁸³ M. Micińska, op. cit., s. 173–178.

⁸⁴ „Wiadomości Polskie”, nr 11 z 14 IV 1860, s. 46.

⁸⁵ *Polska pod trzema obcymi rządami VI*, „Wiadomości Polskie”, nr 7 z 12 II 1859, s. 26–27.

⁸⁶ M. Micińska, op. cit., s. 185.

⁸⁷ *Z Warszawy (Koresp.)*, „Wiadomości Polskie”, nr 45 z 5 XI 1859, s. 192; *Kokoszki*, „Wiadomości Polskie”, nr 44 z 31 X 1857, s. 200.

⁸⁸ A. Chwałba, *Polacy z Ziem Zabrzanych i Rosja w XIX wieku* [w:] *Dzieje polityczne*, s. 161.

6 i 7 września 1858 roku autorstwa Antoniego Edwarda Odyńca, Ignacego Chodźki, Adama Honorego Kirkora i Mikołaja Malinowskiego⁸⁹. Na kartach dzieła wychwalano panowanie Aleksandra II, które, w opinii autorów, miało być nie tylko łaskawe dla Polaków, ale było początkiem Królestwa Bożego na ziemi, gdyż, jak twierdzono, „Bóg wejrzał – i oto na Niebie Północy zaiskrza się zorza polarna”. „Zorzą polarną” miał być, oczywiście, Aleksander II. Autorzy krytykowali również powstanie listopadowe, którego skutkiem była utrata zaufania władcy rosyjskiego, tym samym definitywnie wyrzekając się marzeń o Niepodległej Polsce⁹⁰.

Album (tak potocznie nazywano to wydawnictwo) został wręczony Aleksandrowi II podczas prezentacji zbiorów w wileńskim Muzeum Starożytności. Chociaż spotkał się on z życzliwym przyjęciem imperatora, to nie przyniósł jednak oczekiwanych korzyści dla Polaków zamieszkujących Ziemie Zabrane⁹¹. Najostrzej na to bałwochwalcze dzieło zareagowały „Wiadomości Polskie”, choć trzeba zaznaczyć, iż nie tylko one potępiały jego autorów⁹². Artykuł każdego z twórców *Albumu* został krytycznie omówiony na łamach interesującego nas pisma. „Idzie wszakże o rzecz ciężką; potrzeba bowiem odślaniać o d s t ę p s t w o, które przecież dokonało się jawnie i wymieniać o d s t ę p c ó w, którzy wszystkim znani, trzymają jednak podniesione czoła, i nie przestają hołdów odbierać” – podkreślali z oburzeniem publicyści interesującego nas pisma⁹³. Przed „trybunałem narodowym” należało więc postawić wszystkich autorów *Albumu*, może z wyjątkiem Kirkora, co do którego „Wiadomości” miały wątpliwości, czy był Polakiem⁹⁴.

Napiętnowanie takich postaw było istotne, gdyż ich popularyzacja w poważny sposób zagrażała „duchowemu jestestwu ojczyzny”. Dlatego naród musiał całkowicie odciąć się od odstępców, czego, w opinii „Wiadomości”, w wystarczający sposób nie zrobił: „Bolesnie to wyznaczyć, ale widoczna, że nie skorzystaliśmy z nauki doświadczenia: na oczach wszystkich odbywa się zdrada Polski, frymark najistotniejszymi zasadami jej bytu – i to zdaje się nikogo serio nie zastanawiać, nie zatrząść, nie obruszać!”⁹⁵.

⁸⁹ W *Albumie* znalazł się wiersz Odyńca: *Przyjdź Królestwo Boże!*, artykuł Chodźki: *Dzień szósty i siódmy września w Wilnie 1858 r.*, artykuł w języku rosyjskim autorstwa Kirkora: *Istoriko-statysticzeskie oczerki goroda Wilno* i francuski tekst Malinowskiego: *La Lithuanie depuis l'avènement au trône de sa majestaté l'empereur Alexandre II* – D. Szpoper, op. cit., s. 41.

⁹⁰ Ibidem, s. 41–42, 44; A.E. Odyńca, *Przyjdź Królestwo Boże!* [w:] *Na pamiątkę pobytu Najjaśniejszego Cesarza Jego Mości Alexandra II w Wilnie 6 i 7 września 1858*, Wilno 1858, s. 4.

⁹¹ Liczono przede wszystkim na nadanie wileńskiej Komisji Archeologicznej statusu towarzystwa naukowego, a także na dalsze koncesje carskie – D. Szpoper, op. cit., s. 41, 46.

⁹² Autorów *Albumu* napiętnował również „Przegląd Rzeczy Polskich”, oskarżając ich o panslawizm. Skrytykował ich także Kornel Ujejski w *Listach spod Lwowa*, które ukazały się w „Dzienniku Literackim”. Trzeba jednak zaznaczyć, iż *Album* spotkał się z pewnym zrozumieniem środowisk ugodowych Królestwa i Ziem Zabranych – D. Szpoper, op. cit., s. 46–47.

⁹³ *Odstępcy*, „Wiadomości Polskie”, nr 5 z 3 III 1860, s. 17.

⁹⁴ Jego pochodzenie przez długi czas było pewną zagadką dla mieszkańców Ziem Zabranych. W rzeczywistości wywodził się on z tatarskiego rodu zamieszkującego ówczesną gubernię mohylewską i został ochrzczony w wierze rzymskokatolickiej – M. Brensztejn, *Adam-Honory Kirkor. Wydawca, redaktor i właściciel drukarni w Wilnie od roku 1834 do 1867*, Wilno 1930, s. 6–7.

⁹⁵ *Odstępcy*, „Wiadomości Polskie”, nr 5 z 3 III 1860, s. 17.

Niebawem odstępcy zaczęli propagować swoje poglądy w „Kurierze Wileńskim”, którego wydawcą w 1860 roku został Adam Honory Kirkor. Na łamach tego pisma udzielali się także Mikołaj Malinowski i Ignacy Chodźko⁹⁶. Według „Wiadomości”, systematyczna propaganda proreżimowa była niezwykle niebezpieczna, bowiem mogła ona kształtować poglądy Polaków w duchu apostazji narodowej. Wyrażano więc nadzieję, że rodacy poddadzą ostracyzmowi pismo, które „ma w codziennych kroplach sączyć jad [...] i w chleb powszedni zamienić najczarniejszą zdradę”⁹⁷. Tak się jednak nie stało, i z tego powodu poddano krytyce organy prasowe, na przykład „Gazetę Codzienną”, które nie zaprotestowały przeciw tej inicjatywie wydawniczej, której redaktorzy „[...] wykroczyli ciężko wobec tego kodeksu, którego prawa jasno są wypisane w każdej polskiej duszy [...]”⁹⁸.

BIBLIOGRAFIA

- Anculewicz Z., *Kurier Warszawski w latach 1821–1868*, Olsztyn 1997.
- Barszczewska-Krupa A., *Reforma czy rewolucja. Koncepcje przekształcenia społeczeństwa polskiego w myśli politycznej Wielkiej Emigracji 1832–1863*, Łódź 1979.
- Barszczewska-Krupa A., *Chłopi i sprawa chłopska w emigracyjnych planach politycznych stronnictwa Adama Czartoryskiego* [w:] eadem, *Emigracja i kraj. Wokół modernizacji polskiej świadomości społecznej i narodowej*, Łódź 1999.
- Beauvois D., *Trójkąt ukraiński. Szlachta, carat i lud na Wołyniu, Podolu i Kijowszczyźnie 1793–1914*, tłum. K. Rutkowski, Lublin 2005.
- Brensztejn M., *Adam-Honory Kirkor. Wydawca, redaktor i właściciel drukarni w Wilnie od roku 1834 do 1867*, Wilno 1930.
- Chwalba A., *Polacy z Ziem Zabrzanych i Rosja w XIX wieku* [w:] *Dzieje polityczne, kultura, biografistyka: studia z historii XIX i XX wieku ofiarowane prof. Zbigniewowi Dworeckiemu*, red. L. Trzeciakowski, P. Matusik, Poznań 2002.
- Czapiewski E., *Miedzy buntem a ugodą. Kształtowanie się poglądów politycznych Józefa Ignacego Kraszewskiego*, Wrocław 2000.
- Czepulis R., *Myśl społeczna twórców Towarzystwa Rolniczego (1842–1861)*, Wrocław 1964.
- Czepulis-Rastenis R., *„Klasa umysłowa”. Inteligencja Królestwa Polskiego 1832–1864*, Warszawa 1973.
- Daszyk K.K., „My wszyscy z niego...” *Krakowskich stańczyków „hold podziwienienia” dla Zygmunta Krasińskiego*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” (Kraków) 2002, z. 129.
- Daszyk K.K., *„Niech wróci mogiła”... Ideowo-polityczne spory o wawelski grób dla Juliusza Słowackiego*, Kraków 2010.
- Eisenbach A., *Emancypacja Żydów na ziemiach polskich 1785–1870 na tle europejskim*, Warszawa 1988.

⁹⁶ D. Szpoper, op. cit., s. 68–72.

⁹⁷ *Odstępcy*, „Wiadomości Polskie”, nr 5 z 3 III 1860, s. 22.

⁹⁸ *Przegląd piśmiennictwa*, „Wiadomości Polskie”, nr 28 z 11 VIII 1860, s. 124.

- Gieczyński K., *Bractwa trzeźwości w diecezji żmudzkiej w latach 1858–1864*, Wilno 1935.
- Jakimowicz I., *Wstęp* [w:] eadem, *Spór o rację bytu polskiej sztuki narodowej (1857–1891)* [w:] *Z dziejów polskiej krytyki i teorii sztuki*, Warszawa 1961, t. II.
- Jedlicki J., *Błędne koło 1832–1864* [w:] *Dzieje inteligencji polskiej do roku 1918*, red. J. Jedlicki, Warszawa 2008.
- Jedlicki J., *Jakiej cywilizacji Polacy potrzebują. Studia z dziejów idei i wyobrażeń XIX wieku*, Warszawa 2002.
- Kalembka S., *Czasopiśmiennictwo emigracji popowstaniowych XIX wieku* [w:] *Prasa polska w latach 1661–1864*, red. J. Łojek, Warszawa 1976.
- Kalembka S., *Prasa demokratyczna Wielkiej Emigracji. Dzieje i główne koncepcje polityczne (1832–1863)*, Toruń 1977.
- Kalembka U., *Publicyści Wielkiej Emigracji o rządach zaborców na ziemiach Rzeczypospolitej 1832–1862*, Olsztyn 2000.
- Kawyn S., *Julian Klaczko jako recenzent „Krewnych” Józefa Korzeniowskiego*, „Przegląd Nauk Historycznych i Społecznych” (Łódź) 1954, t. 4.
- Kieniewicz S., *Między ugodą a rewolucją (Andrzej Zamoyski w latach 1861–62)*, Warszawa 1962.
- Kieniewicz S., *Warszawa w powstaniu styczniowym*, Warszawa 1954.
- Kizwalter T., *„Nowatorstwo i rutyny”. Społeczeństwo polskie zaboru rosyjskiego wobec modernizacji (1840–1863)*, Warszawa 1990.
- Kizwalter T., *O nowoczesności narodu. Przypadek Polski*, Warszawa 1999.
- Krasiński Z., *Resurrecturis* [w:] eadem, *Dzieła literackie*, wybrał, notami i uwagami opatrzył P. Hertz, t. I, Warszawa 1973.
- Król M., *Konserwatyści a niepodległość. Studia nad polską myślą konserwatywną XIX wieku*, Warszawa 1985.
- Ludwikowski R.R., *Konserwatyzm Królestwa Polskiego w okresie międzypowstaniowym. (Z rozważań nad ideologią i polityką)*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego”, CCCCXL, Prace Prawnicze, 76, Kraków 1976.
- Łazuga W., *Zygmunt Krasiński i stańczycy* [w:] *Dzieje polityczne, kultura, biografistyka. Studia z historii XIX i XX wieku ofiarowane prof. Zbigniewowi Dworeckiemu*, red. L. Trzeciakowski, P. Matusik, Poznań 2002.
- Małkiewicz A., *Julian Klaczko – krytyk i historyk sztuki* [w:] *Julian Klaczko (1825–1906). Krytyk literacki – pisarz polityczny – badacz sztuki (członek Akademii Umiejętności od 1872)*, pod red. J. Maślanki, Kraków 2007, s. 64.
- Maternicki J., *Walerian Kalinka i jego badania nad epoką porozbiorową*, Rzeszów 2013.
- Micińska M., *Zdrada, córka nocy. Pojęcie zdrady narodowej w świadomości Polaków w latach 1861–1914*, Warszawa 1998.
- Mrówczyński J., *Ks. Walerian Kalinka. Życie i działalność*, Poznań–Warszawa–Lublin 1972.
- Odyniec A.E., *Przyjdź Królestwo Boże!* [w:] *Na pamiątkę pobytu Najjaśniejszego Cesarza Jego Mości Alexandra II w Wilnie 6 i 7 września 1858*, Wilno 1858.
- Pruski W., *Bałaguli i ich zaprzęgi*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1958, nr 1/2.
- Skowronek J., *Młodzież polska i jej organizacje w ruchu narodowym 1795–1864*, Warszawa 1994.
- Suchodolski B., *Dzieje kultury polskiej*, Warszawa 1980.
- Szczęsny Feliński Z., *Pamiętniki*, opracował, przygotował do druku i opatrzył przedmową E. Kozłowski, Warszawa 1986.

- Szlachta B., *Polscy konserwatyści wobec ustroju politycznego do roku 1939*, Kraków 2000.
- Szpoper D., *Pomiędzy caratem a snem o Rzeczypospolitej. Myśl polityczna i działalność konserwatystów polskich w guberniach zachodnich Cesarstwa Rosyjskiego w latach 1855–1862*, Gdańsk 2003.
- Tarnowski S., *Ksiądz Walerian Kalinka*, Kraków 1887.
- Trojanowiczowa Z., *Julian Klaczko – współtwórca polityki kulturalnej Hotelu Lambert*, „Pamiętnik Literacki”, 1978, r. 69, z. 3.
- Waśko A., *Twórczość Zygmunta Krasińskiego w ocenie Klaczki* [w:] *Julian Klaczko (1825–1906). Krytyk literacki – pisarz polityczny – badacz (członek Akademii Umiejętności)*, pod red. A. Maślanka, Kraków 2007.
- Węgrzyn I., *W kręgu redakcji „Wiadomości Polskich”. Ludzie i tematy. Rekonesans badawczy* [w:] *Emigranci, wygnańcy, wychodźcy...*, red. I. Węgrzyn, G. Zając, Kraków 2007.
- Węgrzyn I., *Wstęp* [w:] *Julian Klaczko. Rozprawy i szkice*, oprac. I. Węgrzyn, Kraków 2005, s. 26–28.
- Wierzbicki A., *Wokół „Pięty Achilla”. O szkołach historycznych w ujęciu emigracyjnych „Wiadomości Polskich” w połowie XIX wieku* [w:] *Historia. Poznanie i przekaz*, red. B. Jakubowska, Rzeszów 2000.
- Witkowska A., Przybylski R., *Romantyzm*, Warszawa 1998, s. 649.
- Żor A., *Kronenberg: dzieje fortuny*, Warszawa 2011.